

## **Granice wpływu doktryny wiary na postawy polityków katolików**

The limits of the influence of the doctrine of the faith on  
Catholic politicians

*Jan Bocian*

janbocian@op.pl

Misyjne Seminarium Duchowne w Pieniężnie



Ur. w 1967; po otrzymaniu święceń kapłańskich w Misyjnym Seminarium Duchownym Księża Werbistów w Pieniężnie (1993) pracował duszpasterstwo w Rosji (1993-1996), a następnie w Ekwadorze (2002-2003); wykłada Pismo Święte w MSD w Pieniężnie; autor książek: *Biblijne podstawy doktryny o nieomyślności papieża* (2000), *Jezus Nazarejczyk według świadectwa ewangelistów* (2014), *Jestem faryzeuszem, bracia...* (2016) oraz artykułów i komentarzy o tematyce biblijnej.

**W**pływ poglądów religijnych na osoby sprawujące władzę w państwie świeckim, a nawet w jakiegokolwiek innej instytucji niereligijnej, częstokroć jest tematem drażliwym. Głęboko zakorzeniona w mentalności współczesnego człowieka zasada autonomii państwa od Kościoła lub też, mówiąc ogólniej, zasada „autonomii ludzi, społeczeństw, nauk – czyli autonomii rzeczy doczesnych”, sprawia, że wiele osób żywi obawy przed trudnościami mogącymi wyniknąć z połączenia ludzkiej aktywności z religią. Obawy te prowadzą niekiedy do konfliktu i wrogości pomiędzy przedstawicielami przeciwnych poglądów w tej sprawie.

Ow problem dostrzegł już Sobór Watykański II i przedstawił go w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym

*Gaudium et spes*. W dokumencie mowa jest o tym, jak właściwie należy rozumieć zdrową autonomię spraw ziemskich, a jakiego jej rozumienia chrześcijanom nie wolno zaakceptować (por. GS, nr 36). Należy zatem uznać fakt, iż „rzeczy stworzone i społeczności ludzkie cieszą się własnymi prawami i wartościami”, te zaś mamy obowiązek poznawać, przyjmować oraz porządkować. Jeśli jednak rzeczom doczesnym przypiszemy niezależność od Stwórcy i możliwość korzystania z nich nawet wbrew prawu Bożemu, wówczas taka ich autonomia nie może być zaakceptowana (por. GS, nr 36).

Jak zatem pogodzić właściwie pojętą autonomię spraw ziemskich z praktyką codziennego życia we współczesnym społeczeństwie, głównie w aspekcie życia społecznego, państwowego, politycznego? Niniejszy artykuł ma być próbą przedstawienia krótkiej odpowiedzi na tak postawiony problem.

### 1. Katolickie państwo wyznaniowe?

W dyskusjach dotyczących rozważanego tu tematu często spotyka się zarzut dotyczący kształtowania katolickiego państwa wyznaniowego. Zarzut ten zazwyczaj pojawiał się wówczas, gdy przedstawiciele władz społecznych dowolnego szczebla, wywodzący się ze środowisk katolickich, podejmowali starania wprowadzenia przepisów zgodnych z nauką wiary, a przeciwnych dotychczasowemu porządkowi prawnemu lub ustawom proponowanym przez inne stronnictwa. Należy się zatem zastanowić, czy w takich sytuacjach grozi powstanie państwa wyznaniowego.

W tym miejscu wypada podkreślić, że istotnym kryterium, pozwalającym uznać dane państwo za wyznaniowe, jest brak akceptacji w jego systemie prawnym wolności religijnej jednostki oraz równouprawnienia obywateli bez względu na ich wyznanie<sup>1</sup>. Państwo takie zwalcza bądź (co najwyżej) toleruje inne (poza państwową) religie, prawem państwowym wymaga przestrzegania nakazów religii panującej, a organom kościelnym (związku wyznaniowego) powierza realizację zadań publicznych<sup>2</sup>.

Uwzględniając doktrynalną naukę Kościoła, wyrażoną m.in. w dokumentach Soboru Watykańskiego II, podkreślić należy, że istnieje konieczność zapewnienia każdemu człowiekowi jak największej wolności, a ograniczać ją wolno jedynie wówczas i jedynie w takim

<sup>1</sup> M. Pietrzak, *Wyznaniowe prawo*, [w:] *Wielka Encyklopedia PWN*, t. XXX, Warszawa 2005, s. 132-133.

<sup>2</sup> Tamże.

stopniu, jak jest to konieczne<sup>3</sup>. Ponieważ zaś wolność w sprawach religijnych w społeczeństwie winna być zachowana od wszelkiego przymusu ludzkiego<sup>4</sup>, tym samym – zgodnie z doktryną katolicyzmu – nawet w teorii nie można zbudować „katolickiego państwa wyznaniowego”, przynajmniej w podanym powyżej rozumieniu. Musiałoby bowiem ono przymusem prawa państwowego zachowywać doktrynę religii zakazującej stosowania zewnętrznego przymusu ludzkiego w sprawach wiary. Tym samym popadałoby w absurd.

Istnieje wprawdzie jedno katolickie państwo wyznaniowe, a jest nim Watykan. Jednakże jego charakter oraz rola, jaką pełni, jest odmienna od charakteru i zadań powierzanych innym państwom. Z tej też przyczyny, jak również ze względu na ograniczony charakter niniejszego opracowania, problematyka Państwa Watykańskiego nie zostanie ujęta.

Ponieważ jednak, w swoich dziedzinach autonomiczne i niezależne od siebie, Kościół oraz wspólnota polityczna służą jednostkowemu, a także społecznemu powołaniu tych samych ludzi, ich działalność może być tym bardziej owocna, jeśli – uwzględniając okoliczności miejsca i czasu – rozwijać będą zdrową współpracę w powierzonych sobie działalności<sup>5</sup>. Ponieważ zaś istnieje wiążące wszystkich ludzi moralne zobowiązanie do szukania prawdy i kształtowania życia według jej wymagań<sup>6</sup>, nie można podać w wątpliwość bezwzględnej konieczności postępowania za twierdzeniami rozeznanymi jako prawdziwe. Z tej właśnie przyczyny, poszukując rozwiązania problemu określenia granic wpływu doktryny wyznawanej religii na kształtowanie postawy społecznej/politycznej, stwierdzić należy, że granicą tą będzie zachowanie dbałości o kształtowanie życia całych społeczeństw oraz poszczególnych jednostek w prawdzie i dobru nawet wówczas, gdy owe prawda i dobro są wymagające oraz niepopularne. Prawda oraz dobro mają bowiem charakter absolutny, a jako takie są niezależne od czasu, miejsca, osoby głoszącej je, a także innych kryteriów zewnętrznych.

<sup>3</sup> Por. Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humane*, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst polski*, Poznań 2002, nr 7.

<sup>4</sup> Por. tamże, nr 12.

<sup>5</sup> Por. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje...*, dz. cyt., nr 76.

<sup>6</sup> Por. *Dignitatis humane*, nr 2.

## 2. Pojęcie polityki

Termin „polityka” używany jest w wielu znaczeniach. Często nawet w opracowaniach naukowych trudno znaleźć jednoznaczną definicję tego pojęcia<sup>7</sup>. We współczesnym społeczeństwie powszechnie spotykane jest rozumienie polityki jako umiejętności zdobycia i utrzymania władzy za wszelką cenę oraz wywierania wpływu na innych ludzi<sup>8</sup>. Takiego pojęcia polityki nie można jednak przyjąć. Klóci się ono z obecnym u ludzi intuicyjnym przeświadczeniem o konieczności istnienia polityki jako pewnego dobra, rzeczywistości czy też nauki porządkującej życie społeczne. Porządek zaś nie może wypływać ze zła. Zdobycie i utrzymanie władzy oraz umiejętność podporządkowania sobie innych ludzi – i to za wszelką cenę – nie mogą być uznane za przejawy dobra.

Jednakże już od starożytności<sup>9</sup> poprzez średniowiecze<sup>10</sup> posiadamy trafniejsze określenie pojęcia polityki. Pojmowana jest ona jako roztropna realizacja dobra wspólnego<sup>11</sup>. Owa interpretacja wydaje się możliwa do przyjęcia. Więcej nawet, przy takim pojmowaniu polityki zaangażowanie katolików w działalność polityczną jest nie tylko akceptowane czy pochwalane, ale wręcz nakazane przez Kościół. Św. Jan Paweł II w posynodalnej adhortacji o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie *Christifideles laici* w wyraźny sposób ukazuje działalność polityczną jako obszar powierzony ewangelizacyjnej pracy chrześcijan (por. ChL, nr 3, 23), a zaniedbania w tej dziedzinie piętnuje jako winę (por. tamże, nr 2). Skoro zaś działalność polityczna świadomych swej wiary chrześcijan przedstawiana jest jako ich misja ewangelizacyjna<sup>12</sup>, nie ulega wątpliwości, że w zamyśle autora winna być ona uzależniona od doktryny wyznawanej przez nich religii. Staje się bowiem formą przesycania społeczeństwa obiektywnymi wartościami moralnymi, wypływającymi z prawa naturalnego<sup>13</sup>, pojmowanego jako

<sup>7</sup> Zob. np. S. Opara, *Pojęcie polityki*, [w:] tenże i in. (red.), *Podstawowe kategorie polityki*, Olsztyn 2005, s. 41-43.

<sup>8</sup> L. Knabit, ... *Jakby Boga nie było. O nowych grzechach i bożkach z ojcem Leonem rozmawia Agnieszka Nieć*, Tyniec 2010, s. 45; S. Opara, *Pojęcie polityki*, art. cyt., s. 41.

<sup>9</sup> Na przykład Platon, Arystoteles, stoicy, a na gruncie chrześcijaństwa św. Augustyna z Hippony.

<sup>10</sup> Na przykład św. Tomasz z Akwinu.

<sup>11</sup> D. Radziszewska-Szczepaniak, *Polityka jako roztropna realizacja dobra wspólnego. Ujęcie Mieczysława Alberta Krąpca*, „Studia Elbląskie”, t. 15, 2014, s. 315.

<sup>12</sup> Por. A. Szafranski, F. Zapłata, *Ewangelizacja*, [w:] R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. IV, Lublin 1985, kol. 1436 nn.

<sup>13</sup> K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1987, kol. 264 n.

zespół przywilejów i obowiązków bezpośrednio wynikających z natury człowieka, bytu obdarzonego rozumem oraz wolną wolą. Świadomość tego faktu szczęśliwie towarzyszy przynajmniej niektórym politykom<sup>14</sup>.

### 3. Prawo naturalne

Obowiązek kształtowania całości życia ludzkiego – zarówno osobistego, jak i społecznego – według obiektywnych norm moralnych jest charakterystyczną cechą religii jahwistycznej<sup>15</sup>. Domaganie się przestrzegania naturalnych praw moralnych – nie tylko przez osoby wyznające Jahwe jako Boga – było wezwaniem charakterystycznym dla biblijnych proroków. Warto tutaj zadać pytanie: czy prawo naturalne może zostać uznane za Boże? Niewątpliwie tak. W prawie Bożym wyróżniamy trzy jego rodzaje: prawo wieczne, naturalne i pozytywne (które też można określić mianem prawa objawionego)<sup>16</sup>. Jeśli wspomniane trzy rodzaje prawa Bożego należałoby dokładniej sprecyzować, można byłoby określić je w sposób następujący:

- prawo wieczne – jest to istniejący w umyśle Boga plan określający wszystko, co dzieje się w czasie;
- prawo naturalne – jest udziałem prawa wiecznego w naturze rozumnej;
- prawo pozytywne (objawione) – stanowi zbiór zasad podanych ludziom przez Boga na drodze objawienia nadprzyrodzonego (w Biblii i Tradycji)<sup>17</sup>.

Każdy człowiek jest zobowiązany w sumieniu do przestrzegania zasad moralnych prawa Bożego. Warto tutaj zwrócić uwagę na fakt, iż w Bożym prawie objawionym zawarte są niektóre twierdzenia

<sup>14</sup> Zob. np.: *Przetracone kregostupy. Wywiad Bogumiła Łozińskiego z Anną Marią Siarkowską, postanką Kukuz'15*, „Gość Niedzielny”, nr 4, 29 stycznia 2017, s. 40-41.

<sup>15</sup> Jahwizmem (religią jahwistyczną) nazywa się religię monoteistyczną uznającą Jahwe za Boga na wszystkich etapach jej rozwoju. Jakkolwiek religia biblijnych patriarchów Izraela (epoka przedmojżeszowa), następnie mozaizm (od Mojżesza do niewoli babilońskiej), judaizm biblijny (od niewoli babilońskiej do Jezusa i apostołów), wreszcie chrześcijaństwo z punktu widzenia religioznawstwa są odrębnymi religiami. W aspekcie teologicznym uznaje je jednak należy za tę samą religię (jahwizm), jedynie na różnych etapach jej rozwoju. O jedności tych poszczególnych etapów stanowi jedność Bożego objawienia, przekazanego w Biblii i Tradycji.

<sup>16</sup> *Prawo Boskie*, [w:] M. Kowalewski, *Mały słownik teologiczny*, Poznań-Warszawa-Lublin 1960, s. 299.

<sup>17</sup> Tamże.

pochodzące z moralnego prawa naturalnego<sup>18</sup>. Umieszczenie ich w „spisie praw objawionych” może mieć na celu zarówno podkreślenie ich ważności (np.: „nie morduj”, „nie cudzołóż”, „nie kradnij”), jak też ułatwienie poznania ich przyrodzonym rozumem ludzkim.

Jakkolwiek prawo naturalne jest dostępne dla umysłu ludzkiego, to jednak – ze względu na grzech, jak również z powodu zaciemnienia światła rozumu oraz wypaczenia woli – aby osiągnąć pełne i pewne poznanie wymagań prawa naturalnego, Bóg przypomniał te zasady, zawierając je również w stwierdzeniach obecnych w objawieniu publicznym<sup>19</sup>. Z tej właśnie przyczyny występowanie danej normy moralnej w tekście biblijnym nie może zostać uznane za przejaw przynależenia jej wyłącznie do prawa objawionego, a co za tym idzie, nie może być podstawą dla wniosku o wiążącym charakterze danej normy wyłącznie dla osób wyznających religię uznającą Biblię (ewentualnie daną jej część) za źródło objawienia; normy te bowiem mają charakter powszechny i absolutny, a zatem wiążący wszystkich ludzi.

Zgodnie z nauczaniem bł. Piusa IX zadaniem zdrowej filozofii

„[...] jest troskliwe szukanie prawdy oraz prawidłowe i staranne kształtowanie ludzkiego rozumu, który chociaż zaciemniony przez winę pierwszego człowieka, żadną jednak miarą nie zaniknął. Ona [filozofia – uw. J.B.] winna go oświecać, ująć przedmiot jego poznania i rozliczne prawdy, dobrze je rozumieć, pogłębić, udowodnić wiele z nich poprzez argumenty wyciągnięte z własnych zasad”<sup>20</sup>,

jednakże „wiara [...] powinna wyzwalać rozum z wszelkich błędów oraz przez poznanie prawd Boskich wspaniale go oświecać, upewniać i udoskonalać”<sup>21</sup>. Jak więc można wnioskować z papieskiego nauczania, w aspekcie prawa naturalnego człowiek swym

<sup>18</sup> Za takie uznać należy choćby przykazania dekalogu. Zapewne dla niektórych osób kwestią sporną będzie uznanie trzech pierwszych przykazań za prawo naturalne, jednakże przykazania od IV do X (jako regulujące relacje międzyludzkie) zasadniczo nie są kwestionowane przez nikogo (por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 2070).

<sup>19</sup> Por. KKK, nr 2070-2071.

<sup>20</sup> Pius IX, *List „Gravissimas inter” do abpa Monachium – Freising G. Scherra OSB w sprawie J. Frohschammera*, [w:] S. Głowa, I. Bieda (opr.), *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, Poznań<sup>3</sup> 1989, I, 35 [dalej – BF]. Zob. też: H. Denzinger, A. Schönmetzer (opr.), *Enchiridion symbolorum, definitionum et declarationum de rebus fidei et morum*, Barcinone-Friburgi Brigoviae-Romae<sup>36</sup> 1976, nr 2853 [dalej – DzSch].

<sup>21</sup> Pius IX, *Encyklika „Qui pluribus”*, [w:] BF I, 17. Zob. też: DzSch, nr 2776.

przyrodzonym rozumem może poznawać rozliczne prawdy, w tym moralne, winien je też badać oraz stosować w życiu. Wiara (w znaczeniu religijnym), rozeznająca również przekaz Bożego objawienia, upewniając i oświecając naturalne poznanie człowieka, chronić go będzie przed błędem. W ten sposób stanie się pomocną w rozpoznaniu prawdy, w tym również w rozpoznaniu obiektywnych norm moralnego prawa naturalnego. W tym właśnie zakresie doktryna religijna może mieć wpływ na rozpoznanie obiektywnie wiążących i wypływających z prawa naturalnego norm moralnych. Od nich zaś zależne być muszą postawy osób stanowiących prawo i sprawujących władzę w społeczeństwie.

#### 4. Nadrzędna rola moralności

W tym miejscu często można spotkać się z pytaniami: czy osobom wierzącym (a w kontekście niniejszego artykułu – katolikom), wyznawcom innych religii lub ateistom wolno narzucać swoje poglądy moralne?; czy wolno narzucić obowiązek przestrzegania prawa naturalnego tym, którzy nie uznają jego nadrzędnej roli (tym bardziej, że wiązane jest ono z prawem Bożym, a przecież nie wszyscy uznają istnienie Boga)?

Jak zaznaczono, prawo naturalne stanowi część prawa Bożego, ale jego charakter jest obiektywny i powszechny. Ponadto jego poznanie jest dostępne dla przyrodzonego rozumu ludzkiego. Z tych właśnie przyczyn jawi się ono jako prawo wiążące wszystkich ludzi. Dlatego nikt nie może żądać lub ustanawiać tego, co jest sprzeczne z prawem naturalnym<sup>22</sup>.

Nadto konieczność podporządkowania się obiektywnym normom moralnym, wynikającym z prawa naturalnego, a nie stanowionego, wypływa z logiki rzeczy i widoczna jest w historii. Przykładem ilustrującym tę rzeczywistość może być choćby fakt walki pomiędzy abolicjonistami a władzą stanowiącą prawo dopuszczające niewolnictwo. 6 marca 1857 roku Sąd Najwyższy USA stwierdził prawomocnym wyrokiem (7 głosów „za” do 2 „przeciw”), że zgodnie z prawem (a mamy tutaj na myśli prawo stanowione) żaden czarnoskóry człowiek nie jest osobą w rozumieniu konstytucji USA. Dlatego też uznany za niewolnika należy do właściciela i może być kupowany, sprzedawany, wykorzystywany, a nawet zabity przez swego pana, gdy tylko ten uzna to za słuszne<sup>23</sup>. Ów wyrok doprowadził do pojawienia się argumentacji, z którą spotykali się przeciwnicy niewolnictwa:

<sup>22</sup> Por. KKK, nr 2235.

<sup>23</sup> B. i J. Willke, *Aborcja – pytania i odpowiedzi*, tłum. E. i L. Kowalewscy, Gdańsk 1991, s. 18-19.

„Jeżeli niewolnictwo jest sprzeczne z twymi religijnymi, moralnymi czy też etycznymi poglądami – to nie masz obowiązku posiadać niewolników. Nie wymuszaj jednak swej moralności na właścicielu niewolników. Sąd Najwyższy się wypowiedział, a zatem niewolnictwo jest legalne”<sup>24</sup>.

Uznanie jednak Sądu Najwyższego danego państwa lub jakiegokolwiek instytucji posiadającej władzę ustawodawczą w danym społeczeństwie za ostateczną instancję w sprawach moralnych (niezależną od prawa naturalnego) prowadzi do absurdu. Gdyby bowiem przyjąć taki pogląd, nie wolno by było ścigać np. zbrodniarzy hitlerowskich. Funkcjonariusze tego reżimu nie naruszali bowiem obowiązującego w ich państwie prawa stanowionego. Więcej nawet – ściśle je wypełniali, a zatem nie popełnili przestępstwa. Prawdą jest jednak, że nikt nie może ustanawiać praw sprzecznych z godnością osób<sup>25</sup>. Ta jednak zasada wynika z prawa naturalnego, stąd to możemy odwołać się do niej uznając zwierzchność prawa naturalnego nad wszelkim prawem stanowionym. Konieczne jest również uznanie za osobę – zgodnie z poznawanym ludzkim rozumem przyrodzonym prawem naturalnym – tego, kto posiada naturę rozumną. Inaczej będzie można kwestionować osobowy charakter człowieka ze względu na rasę, narodowość, stan zdrowia, etap rozwoju czy jakiegokolwiek inne cechy.

Obowiązywanie powyższych zasad widać również w objawieniu biblijnym. Niedopuszczalne jest narzucenie innym norm ceremonialnych i wyłącznie religijnych<sup>26</sup>. Jednakże normy moralne dotyczą wszystkich ludzi w równym stopniu. Z tej właśnie przyczyny naruszenia w zakresie kultu, popełniane przez Izraelitów, piętnowane były przez proroków. Jednakże prorockie upomnienia, dotyczące przewinień moralnych, kierowane były zarówno do Izraelitów, jak i nie-Izraelitów. Ponieważ zaś chrześcijanin uczestniczy w prorockiej misji Chrystusa, jest on zobowiązany do walki o przestrzeganie obiektywnych norm moralnych nie tylko przez swoich współwyznawców.

Jakkolwiek w czasach Starego Testamentu prorocy Izraela posługiwali się formami wyrazu zewnętrznie podobnymi do form wyrazu stosowanych w profetyzmie ówczesnych pogańskich narodów

<sup>24</sup> Tamże, s. 18. Warto zwrócić uwagę, iż obecnie ten sam sposób argumentacji w dyskusjach z przeciwnikami stosują zwolennicy aborcji, eutanazji oraz tzw. małżeństw homoseksualnych.

<sup>25</sup> Por. KKK, nr 2235.

<sup>26</sup> Por. *Prawo Boskie*, [w:] M. Kowalewski, *Maty słownik...*, art. cyt., s. 299.



ościennych<sup>27</sup>, jednakże istota ich przekazu była wyraźnie odmienna. Prorocy biblijni stali się niedoścignionymi w świecie starożytnym głosicielami zasad moralnych<sup>28</sup>. Owa posługa proroków jako stróżów powszechnej, czyli zobowiązującej nie tylko Izraelitów, lecz wszystkich ludzi, w tym pogan<sup>29</sup>, moralności jest misją charakterystyczną dla proroków pisarzy, ale również dla proroków kaznodziejów<sup>30</sup>.

Natan, dworski prorok Dawida, piętnuje króla za niegodziwość i zbrodnie dokonane wobec Uriasza Chetyty (Hetyty) – a zatem nie-Izraelity, choć wyznawcy mozaizmu (2Sm 11,2-12,23). Mamy tu do czynienia wprawdzie ze współwyznawcami, przestępstwo monarchy ma jednak charakter moralny, a nie kultyczny; osoba skrzywdzona, a następnie zamordowana przez króla jest obcego pochodzenia, lecz wyznaje tę samą religię.

W kontekście tych rozważań warto zwrócić uwagę przynajmniej na niektóre księgi proroków pisarzy. Abdiasz prawie całe swe prorocstwo (16 z 21 wersetów księgi) koncentruje na piętnowaniu zbrodni Edomu – narodu wyznającego religię inną niż Izrael. Abdiasz jest pewien, że Jahwe panuje nad całą ziemią i, będąc sprawiedliwym, wymierzy karę za zbrodnie moralne nawet tym, którzy nie uznają Go za Boga<sup>31</sup>. Prorok nie domaga się od Edomitów przyjęcia doktryny jahwizmu, ale oczekuje podporządkowania się powszechnym prawom moralnym. Nieprzestrzeganie ich, niezależnie od wyznawanej religii, sprowadza na winowajców karę.

Na szczególną uwagę zasługuje Księga Jonasza. Odbiega ona swym stylem i rodzajem literackim od innych ksiąg prorockich. Można

<sup>27</sup> J.S. Synowiec, *Prorocy Izraela, ich pisma i nauka*, Kraków<sup>2</sup>1995, s. 80.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Dziś należałoby mówić o chrześcijanach, wyznawcach innych religii oraz ateistach. W starożytności ateizm nie był jednak spotykany. W realiach Starego Testamentu można było mówić o wyznawcach jahwizmu (Izraelitach, prozelitach, a w późniejszych czasach również Samarytanach i tzw. bojących się Boga – osobach przyjmujących wiarę w Jahwe, ale niepoddających się obrzezaniu, tym samym niewchodzących do Ludu Przymierza, choć sympatyzujących z judaizmem; zob. np.: Dz 10,2) oraz o poganach.

<sup>30</sup> Prorokami kaznodziejami (ewentualnie prorokami starszymi) nazywa się tych biblijnych proroków, których działalność opisana jest w księgach deuteronomistycznych (Joz, Sdz, 1-2 Sm, 1-2 Krl). Prorocy pisarze (ewentualnie prorocy młodszy) to ci, których nauki zawarte są w księgach przypisywanych im osobiście (Iz, Jr, Ez, Oz, Jl, Am, Ab, Jon, Mi, Na, Ha, So, Ag, Za, Ml). Księga proroka Daniela zaliczana jest w tradycji hebrajskiej do zbioru pism, a Księga Barucha, jako wtórnokanoniczna, w Biblii hebrajskiej nie występuje.

<sup>31</sup> J.S. Synowiec, *Prorocy Izraela...*, dz. cyt., s. 255-256.

ją określić mianem rozbudowanej przypowieści, zmyślnego opowiadania dydaktycznego<sup>32</sup>. Na uwagę zasługuje fakt, że prorok izraelski posłany zostaje do pogańskich Niniwitów, aby głosić im potrzebę nawrócenia, odrzucenia czynów nieprawych (Jon 1,2). Przepowiadanie Jonasz ma charakter ostrzeżenia przed karą za nieprawości moralne, choć nie występuje tu odwołanie do zasad bezpośrednio związanych z religią jahwistyczną (Jon 3). Ponownie można więc zaobserwować zasadę niedopuszczalności narzucenia religii (doktryny wiary) innym osobom oraz bezwzględności stawiania wymogów wynikających z obiektywnych norm moralnych, wypływających z prawa naturalnego.

Prorok Amos przekazuje istotne pouczenie. Księga rozpoczyna się zapowiedzią sądu nad wieloma narodami (Am 1,3-2,16). Jedyne wobec Judy i Izraela Amos odwołuje się do przewinień związanych z naruszeniem doktryny wiary, prawa objawionego i kultycznego<sup>33</sup>. Jednakże przewinienia godzące w obiektywne normy moralne piętnowane są jako grzechy Judy, Izraela, narodów i państw pogańskich: Damaszku, Filistynów, mieszkańców Tyru, Fenicjan, Edomitów, Ammonitów, Moabitów. Prorok odwołuje się również do tych przewinień obcych narodów, które w żaden sposób nie dotknęły Izraela<sup>34</sup>, a nawet dokonane były wobec tradycyjnych wrogów jego narodu (por. Am 2,1).

Na gruncie ksiąg nowotestamentalnych wyróżnia się przepowiadanie Jana Chrzciciela. Wzywając do nawrócenia zarówno Izraelitów, jak i pogan (faryzeusze i saduceusze – Mt 3,7-10; celnicy – Łk 3,12-13; żołnierze rzymscy – Łk 3,14), prorok ukazywał powinności moralne, również te, które dotyczyły sumiennego i uczciwego spełniania obowiązków wynikających z wykonywanych zawodów.

Uwzględniając wspomniane teksty biblijne<sup>35</sup> można stwierdzić, że nie znajdujemy w Piśmie Świętym podstaw do usprawiedliwienia narzucania innym swych poglądów religijnych; jednakże stawianie ścisłych wymogów moralnych jest uzasadnione. Istnieje też konieczność żądania przestrzegania obiektywnych norm moralnych wynikłych z prawa naturalnego. Jakkolwiek religia może ułatwić poznanie tych praw, są one jednak dostępne dla przyrodzonego rozumu ludzkiego.

<sup>32</sup> Tamże, s. 335.

<sup>33</sup> Odrzucenie prawa objawionego przez Judę – Am 2,4ef, bałwochwalstwo w królestwie judzkim – Am 2,4gh, naruszenia przepisów kultycznych w Izraelu – Am 2,8b.11-12.

<sup>34</sup> G. von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, tłum. B. Widła, Warszawa 1986, s. 465-466.

<sup>35</sup> Ograniczony charakter artykułu uniemożliwia dokładniejsze rozważenie większej ilości tekstów Pisma Świętego.

Poważnym błędem jest zatem wiązanie ich wyłącznie z doktryną wiary, choć niewątpliwie religia, która je uznaje, tym bardziej dowodzi swej prawdziwości.

Nie należy tutaj wyprowadzać wniosku, że doktryna religijna jawi się dla człowieka jako mniej istotna niż prawa moralne. Rzeczywistości te łączą się w sposób nierozzerwalny. Jednakże przymus w aspekcie religijnym istnieć nie może – nawrócenie winno dokonywać się mocą argumentów intelektualnych, poprzez dialog. W innym wypadku nie będzie ono dogłębne. Natomiast w aspekcie moralnym w skrajnych sytuacjach możliwy jest przymus – i to nawet fizyczny. Naruszenie bowiem obiektywnych norm moralnych może spowodować szczególnie wielkie zło, szkodzące dobru wspólnemu. Stąd też katolik, który spełnia funkcje społeczne i polityczne, zobowiązany jest dbać o kształtowanie postawy własnej oraz całego społeczeństwa w zgodności z obiektywnymi normami moralnymi, nawet jeśli są one wymagające i domagają się sprzeciwu wobec tzw. politycznej poprawności. „Winą jest bowiem nie karać win pociągających zgubę wielu”<sup>36</sup> – dlatego też sprzeciw wobec zgubnych regulacji prawnych jest obowiązkiem wszystkich polityków, zaś politycy katolicy (politycy chrześcijańscy) muszą mieć świadomość, iż za właściwe spełnienie swej funkcji społecznej ponoszą również odpowiedzialność religijną przed Bogiem.

Czy zatem wyznawanie katolicyzmu może wpływać na wybory dokonywane przez wyznawców tej religii w ich działalności politycznej? Na postawione wyżej pytanie odpowiada posłanka Anna Maria Siarkowska: „Człowiek jest jednością. W cywilizacji łacińskiej, do której należy Polska, nie rozgranicza się życia prywatnego od życia publicznego. Nie można wyznawać równocześnie dwóch różnych etyk. Wartości, w które wierzę, wyznaczają mi drogę zarówno w życiu prywatnym, jak i publicznym”<sup>37</sup>.

## 5. Boże pochodzenie władzy

„Nie ma władzy, która by nie pochodziła od Boga, a te, które są, zostały ustanowione przez Boga” (Rz 13,1b) – poucza św. Paweł. Boże pochodzenie władzy pociąga za sobą konieczność moralnego i rozum-

<sup>36</sup> *Sobór w Ferrarze, sesja trzecia*, [w:] A. Baron, H. Pietras (opr.), *Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst łaciński, grecki, arabski, ormiański, polski*, t. III: *Konstancja Bazylea-Ferrara-Florencja-Rzym (1414-1445)*, Kraków 2004, s. 437.

<sup>37</sup> *Przetracone kregostupy. Wywiad Bogumiła Łozińskiego z Anną Marią Siarkowską...*, art. cyt., s. 41.

nego jej sprawowania<sup>38</sup>. Chrześcijanin sprawujący władzę polityczną musi być zatem świadomy swej odpowiedzialności przed Bogiem za posługę kierowania obywateli ku dobru wspólnemu<sup>39</sup>, tak by nie przeciwstawiano interesu osobistego interesowi wspólnoty<sup>40</sup>. Dlatego

„[...] wykonywanie władzy politycznej, czy to we wspólnocie jako takiej, czy to w instytucjach reprezentujących państwo, winno się zawsze odbywać w granicach porządku moralnego, dla dobra wspólnego” (GS, nr 74).

W powyższym pouczeniu Soboru Watykańskiego II uwidaczniają się niejako granice wpływu, jaki doktryna religijna może mieć na kształtowanie się postaw katolików sprawujących władzę polityczną. Po pierwsze, obowiązkiem wierzącego polityka jest ciągle trwanie w świadomości, że za wykonywanie posługi władzy zda sprawę przed Bogiem, a nadużycia związane z tą działalnością należy uznać za grzechy w znaczeniu religijnym. Po drugie, obiektywne, moralne prawo naturalne jest normą nadrzędną, która musi być zachowana we wszelkiej wspólnocie ludzkiej; za społeczne przestrzeganie tych zasad odpowiadają osoby odpowiedzialne za spełnianie władzy prawodawczej oraz wszelkiej władzy społecznej.

Zlekceważenie tych faktów, z teologicznego punktu widzenia, należałoby uznać za zbezczeszczenie świętości władzy jako daru Bożego, ofiarowanego osobie, która ją sprawuje. Pomijając aspekt religijny należy stwierdzić, że zlekceważenie norm moralnych w posłudze rządzenia pociąga za sobą odpowiedzialność moralną, a często-kroć i karną za wprowadzenie zła w życie społeczne i utrudnienie realizacji obiektywnego dobra wspólnego ludzkości.

## 6. Kościół stróżem autorytetu państwa

Warto jeszcze, choćby krótko, zwrócić uwagę na fakt odpowiedzialności ludzi wierzących za społeczność polityczną, której są przecież pełnoprawnymi przedstawicielami. Kościół nie żąda dla siebie żadnych prerogatyw w zarządzaniu państwem ziemskim poza możliwością spełniania swego posłannictwa w miłości<sup>41</sup>. Sprawowanie tego posłannictwa oznacza również ochronę norm moralnych

<sup>38</sup> Por. KKK, nr 2235.

<sup>39</sup> Por. GS, nr 74.

<sup>40</sup> Por. KKK, nr 2236.

<sup>41</sup> Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes divinitus*, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje...*, dz. cyt., nr 12.

we wszystkich sferach życia jednostek i społeczeństw. Ponieważ zaś państwo ziemskie jest instytucją mającą służyć dobru wszystkich, jeśli właściwie spełnia swoje posłannictwo, Kościół strzec będzie jego prerogatyw jako słusznego narzędzi posługiwania ludziom. Dlatego trwając w wierności objawieniu biblijnemu Kościół naucza o obowiązkach wiernych wobec władzy świeckiej<sup>42</sup>. Stąd też sprzeciw wobec słuszych, służących dobru wspólnemu, praw stanowionych przez władze świeckie (władze państwowe) w sumieniu człowieka wierzącego interpretowany być musi jako zło moralne, grzech popełniony wobec Boga i bliźniego. Kościół, przypominając o tej prawdzie, strzeże autorytetu państwa świeckiego.

## 7. Sprzeciw wobec sprawujących władzę

Jednakże

„[...] obywatel jest [również – uw. J.B.] zobowiązany w sumieniu do nieprzestrzegania zarządzeń władz cywilnych, gdy przepisy te są sprzeczne z wymaganiami ładu moralnego, z podstawowymi prawami osób i ze wskazaniem Ewangelii. *Odmowa posłuszeństwa* władzom cywilnym, gdy ich wymagania są sprzeczne z wymaganiami prawego sumienia, znajduje swoje uzasadnienie w rozróżnieniu między służbą Bogu a służbą wspólnocie politycznej. «Oddajcie [...] Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga» (Mt 22,21). «Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi» (Dz 5,29)” (KKK, nr 2242).

Wszelkie niegodziwe postanowienia władzy winny spotkać się ze sprzeciwem obywateli, jakkolwiek sprzeciw ten musi zostać wyrażony w granicach nakreślonych przez prawo naturalne i ewangeliczne<sup>43</sup>. Kościół dopuszcza też opór zbrojny wobec niegodziwej władzy, ale jedynie przy spełnieniu istotnych warunków:

- 1° naruszenia istotnych praw muszą być niezaprzeczalne, poważne i długotrwałe;
- 2° wszelkie inne środki oporu zostały wyczerpane lub są nierealne;
- 3° użycie siły zbrojnej nie może spowodować większego zamętu (i zniszczenia);

<sup>42</sup> Zob. np.: 1P 2,13-17 – obowiązek poddania się władzy świeckiej z motywów religijnych; Rz 13,7 – obowiązek płacenia podatku, cła itp.; 1Tm 2,1-2 – obowiązek modlitwy za sprawujących władzę.

<sup>43</sup> Por. KKK, nr 2242b.

- 4° musi istnieć uzasadniona nadzieja powodzenia podejmowanej walki;
- 5° nie ma możliwości rozumnego przewidywania lepszych rozwiązań;
- 6° podczas działań bojowych należy przestrzegać prawa naturalnego<sup>44</sup>.

Sprzeciw winien być okazany wobec szkodliwych postanowień nawet legalnej władzy. Jeśli jednak władza sprawowana jest w sposób niegodziwy, ale przez osoby, które zgodnie z prawem otrzymały mandat do jej sprawowania, wszystkie słuszne ich postanowienia winny być respektowane. Nie wymagają one sanowania (uzdrowienia), albowiem wprowadzone zostały przez osoby do tego kompetentne<sup>45</sup>. Jeśli jednak mamy do czynienia z uzurpatorem, należy dążyć do odebrania mu możliwości sprawowania władzy, a posłuszeństwo mu nie jest wymogiem moralnym. Mimo to należy roztropnie przestrzegać słusznych jego rozporządzeń (jeśli takie zostaną wydane), a po odsunięciu go od nieprawego sprawowania urzędu wprowadzone przez niego słuszne przepisy winny być uważnione (uzdrowione/sanowane) przez kompetentną władzę<sup>46</sup>.

Tak więc sprzeciw<sup>47</sup> winien być skierowany przeciwko niegodziwym prawom i działaniom nawet legalnej władzy. Nie wolno go jednak stosować jako ataku skierowanego przeciwko konkretnym osobom sprawującym władzę (nawet uzurpatorom). Winien być zawsze zachowany szacunek do każdego człowieka jako osoby. Nie wyklucza to jednak stosowania koniecznych kar, które winny mieć charakter poprawczy i obronny.

## 8. Wzajemna zależność Kościoła i państwa

Ponieważ państwo i Kościół, jako wspólnoty ludzkie, mają służyć dobru wspólnemu oraz dobru poszczególnych jednostek, winny

<sup>44</sup> Por. KKK, nr 2243; J.B. Bocian, *Idea władzy w tradycji biblijnej i nauczaniu kościelnym*, [w:] Z. Kunicki i in. (red.), *Politologia w chrześcijańskiej myśli społeczno-politycznej*, Olsztyn 2012, s. 109.

<sup>45</sup> Por. GS, nr 74; J.B. Bocian, *Idea władzy w tradycji biblijnej...*, art. cyt., s. 99.

<sup>46</sup> J.B. Bocian, *Idea władzy w tradycji biblijnej...*, art. cyt., s. 98.

<sup>47</sup> Dopuszczalne moralnie i teologicznie formy sprzeciwu wobec niegodziwych zarządzeń osób sprawujących władzę omawiam w cytowanym wyżej artykule (*Idea władzy w tradycji biblijnej...*, s. 101-110). Do takich form sprzeciwu (po spełnieniu koniecznych warunków) zaliczam: 1° upomnienie (s. 101-103); 2° protest (s. 103); 3° bunt lub, inaczej, akcja obywatelskiego nieposłuszeństwa (s. 103); 4° strajk (s. 103-108); 5° powstanie (s. 108-110).

współdziałać w granicach powierzonych sobie działalności, zachowując i szanując wzajemną autonomię<sup>48</sup>. Należy popierać proklamację praw i wolności ludzi. Nie wolno jednak dopuścić do pojawienia się fałszywej autonomii<sup>49</sup>, polegającej na uznaniu niezależności od Stwórcy oraz praw moralnych<sup>50</sup>.

Kościół, jakkolwiek nie może być sprowadzony do wspólnoty politycznej, szanuje i popiera wolność polityczną oraz odpowiedzialność obywateli<sup>51</sup>. Stając się znakiem i stróżem transcendentnego charakteru osoby ludzkiej<sup>52</sup>, uważa się za instytucję powołaną do wydawania oceny moralnej wszelkiej działalności poszczególnych ludzi i społeczeństw, w tym ich działalności politycznej<sup>53</sup>. Aby należycie spełniać swoje posługiwanie, gotów jest stosować wszystkie środki i wyłącznie te, które są zgodne z nauką Ewangelii oraz dobrem powszechnym, dostosowując je do zmieniających się okoliczności czasu<sup>54</sup>. W tej dziedzinie Kościół domaga się uznania przez państwo swych kompetencji.

Jednocześnie Kościół uznaje kompetencje państwa w zakresie stanowienia prawa cywilnego, które winno być służebnym i wspomagającym integralny rozwój osoby ludzkiej. Dlatego podkreśla się, że obowiązki życia doczesnego nie mogą być rozważane w oderwaniu od rzeczywistości nadprzyrodzonej<sup>55</sup>. Tym samym zobowiązania podejmowane na rzecz państwa czy jakiegokolwiek godziwej społeczności świeckiej siłą rzeczy winny być rozpatrywane jako zobowiązania moralne i religijne, albowiem przez ich spełnianie realizuje się miłość do bliźnich, zapewnia się im możliwość rozwoju i dobrobytu oraz współdziała się z Bogiem w doskonaleniu rzeczywistości stworzonej<sup>56</sup>. Kościół przypomina wiernym o obowiązku posłuszeństwa wobec prawowitej i godziwej władzy, a także o obowiązku oraz przywileju uczestniczenia w wyborze władz<sup>57</sup>. Aby społeczność polityczna mogła w sposób

<sup>48</sup> Por. GS, nr 76.

<sup>49</sup> Por. tamże, nr 41.

<sup>50</sup> Por. tamże, nr 36.

<sup>51</sup> Por. KKK, nr 2245.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Por. tamże, nr 2246.

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> Por. GS, nr 43.

<sup>56</sup> Por. tamże, nr 67.

<sup>57</sup> Por. tamże, nr 74 n. Obowiązek uczestnictwa w wyborach nie jest jednak absolutny. Jeśli obywatel uprawniony do głosowania nie dostrzegалby wśród kandydatów na dany urząd osoby, której w zgodności z osądem swego sumienia mógłby godziwie powierzyć władzę, ma prawo odmowy wzięcia udziału w wyborach, aby absencją zaświadczyć o sprzeciwie i nie zawyżać kłamliwie

skuteczny wypełniać swe obowiązki wobec obywateli, podkreśla się kompetencje państwa w zakresie sprawowania władzy ustawodawczej (i innej), tak by społeczeństwo mogło swobodnie korzystać z dóbr sprawiedliwości i pokoju<sup>58</sup>.

W powyższych kwestiach Kościół podporządkowuje się władzy państwowej oraz zobowiązuje wiernych w sumieniu do posłuszeństwa i szacunku wobec państwa. Od państwa natomiast oczekuje uznania i podporządkowania się prawu naturalnemu oraz akceptacji swych kompetencji w zakresie strzeżenia obiektywnych zasad moralnych.

### Zakończenie

Z punktu widzenia teologii katolickiej istnieje pewien wpływ wyznawanej przez polityków religii na ich postawy społeczne. Wpływ ten ma jednak wyraźne granice, które nie mogą zostać przekroczone. Polityk katolik zobowiązany jest w sumieniu, zgodnie z nauczaniem papieskim wyrażonym w adhortacji *Christifideles laici*, pojmować swą działalność jako zleconą mu formę misji ewangelizacyjnej, rozumianej jednakże nie tyle jako głoszenie prawd wiary, lecz jako przesyłanie społeczeństwa wartościami chrześcijańskimi, czego dokonuje dla dobra doczesnego i wiecznego bliźnich. Posługę tę winien realizować poprzez dbałość o zachowanie w prawie państwowym i praktyce życia społecznego obiektywnych norm moralnych, wpływających z prawa naturalnego. Polityk katolik nie może ulegać politycznej poprawności, lecz wytrwale dążyć do ukształtowania życia poszczególnych osób i całego społeczeństwa w obiektywnym dobru i prawdzie, nawet jeśli są one niepopularne oraz wymagające. Wierność prawu naturalnemu i moralności jest jedną z granic wpływu wyznawanej przez polityka religii na jego działalność polityczną. Tę granicę można nazwać zewnętrzną.

Wewnętrzną granicę wpływu wyznawanej doktryny religijnej na swą postawę społeczną i polityczną polityk katolik winien dostrzegać w ciągłej świadomości odpowiedzialności za podejmowaną działalność. Co istotne, odpowiedzialność tę ponosi nie tylko wobec społeczeństwa oraz sądów, ale nade wszystko wobec Boga. Toteż nie wolno mu wewnętrznie zaakceptować poglądu uznającego całkowite oderwanie rzeczywistości doczesnej od Bożej.

---

statystyki wyborczej (co nastąpiłoby w wypadku oddania nieważnego głosu).

<sup>58</sup> Por. *Dignitatis humanae*, nr 6.





JAN BOCIAN

**Granice wpływu doktryny wiary na postawy polityków katolików****Streszczenie**

Z punktu widzenia teologii katolickiej istnieje pewien wpływ wyznawanej religii na działalność polityków. Ma on jednak wyraźne granice. Polityk katolik swą działalność winien realizować poprzez dbałość o zachowanie w prawie państwowym i praktyce życia społecznego obiektywnych norm moralnych, wypływających z prawa naturalnego, oraz przez roztropną troskę o dobro wspólne. Wierność tej zasadzie jest jedną z granic wpływu wyznawanej przez polityka religii na jego działanie. Drugą granicę winien dostrzegać w ciągłej świadomości odpowiedzialności za swą działalność, którą to odpowiedzialność ponosi nie tylko wobec społeczeństwa i sądów, ale nade wszystko wobec Boga.

**Słowa kluczowe:** dobro wspólne, obiektywne normy moralne, polityka, prawo naturalne.

JAN BOCIAN

**The limits of the influence of the doctrine of the faith  
on Catholic politicians****Abstract**

According to Catholic theology, religion has a certain role to play in politics, but within the strict confines. Catholic politician should advocate the inclusion and preservation of the objective moral norms, derived from the natural law, in the civil law and social life, and act prudently for the common good. His adherence to this rule marks one of the boundaries within which his religious convictions influence his political activities. He should be aware at all times that he is accountable not only to society and courts, but, first and foremost, to God.

**Keywords:** politics, common good, natural law, objective moral norms.